№ 39. Kraków 18 Lutego — Sroda. Rok 1857.

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

[illegible]zedpłata na D[illegible]ennik „Czas"

[illegible] | w Państwie Austryackiem (pocztą)
. . . . | rocznie . . . . złr. 20
. . . . | [illegible] . . . . . . „ 10
. . . . „ 4 | kwartalnie . . . . . . „ 5
. . . . „ 1 kr. 30 | miesięcznie . . . . . . „ 2

N. Sącz. W[illegible]

Przedpłata na Dziennik „Czas" z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek" prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr
Do każdego inseratu załączone być winne 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 17 lutego.

Z przykrością powrócić musimy dzisiaj do przedmiotu, który jakośmy oświadczyli, mało nas bardzo obchodził, to jest, do owéj umowy zawartéj w r. 1854, między Francyą i Austryą, a zaręczającéj téj ostatniéj nietykalność jéj posiadłości włoskich na przypadek, gdyby w wojnie z Rosyą czynny wziąść udział była przymuszoną. Powiedzieliśmy w artykule naszym wczorajszym, że umowa ta nie była podpisaną; owóż pokazuje się, że była podpisaną. Mieliśmy wprawdzie już w sobotę depeszę telegraficzną, która donosiła, że lord Palmerston na posiedzeniu parlamentu w d. 12 b. m. przyznał, iż umowa była podpisaną, ale sądziliśmy, że w depeszy jest pomyłka, że umowa była *spisaną* a nie *podpisaną*. Zdawało nam się bowiem niepodobnem do prawdy, aby minister angielski, co więcej szef gabinetu, o sprawie która się z doskonałą świadomością a nawet z przyzwoleniem rządu W. Brytanii traktowała, mógł oświadczyć na jednem posiedzeniu, że takowa jest tylko wymysłem, romansem p. D'Israelego, że nie było żadnéj umowy, ale tylko ogólne układy tyczące się stanowiska Francyi względem Włoch na przypadek wojny; na drugiem zaś aby mógł przyznać, że była wprawdzie umowa ale nie było traktatu, że umowa ta nie była podpisaną lecz tylko przygotowaną, że wielka przepaść rozdziela to co było, od tego co utrzymywał p. D'Isreli;—aby tenże sam minister na trzeciém posiedzeniu miał znów oświadczyć, że umowa była w rzeczy saméj podpisaną ale że nie weszła w wykonanie bo nie przyszło do wojny między Austryą a Rosyą. P. D'Israeli śmiało utrzymywać może, że nie on jest romansopisarzem politycznym w téj okoliczności lecz lord Palmerston. Utrzymuje też to szef opozycyi torysowskiéj w Izbie niższéj, i oświadcza na tem samem posiedzeniu z 12 b. m, że owa umowa jest traktatem tajemnym dotąd obowiązującym, a nie umową o któréj już nie ma mowy, jak to twierdzi lord Palmerston. Na tem ogranicza się w téj chwili owa przepaść o któréj mówił minister. Potem co się stało, nie dziwiłoby nas bynajmniéj, gdyby na posiedzeniu z 13go lub 14go, lord Palmerston i tę przepaść przeskoczył. W chwili kiedy to piszemy, szanowny lord może już jest na tamtéj jéj stronie.

Krakauer Ztg z dnia dzisiejszego zamieszcza na czele swojem następujący artykuł:

Możemy dziś rozpocząć nasze sprawozdanie zdarzeń dziennych ważną dla naszego kraju koronnego wiadomością, że ck. Ministeryum handlu na podanie do siebie uczynione w imieniu wielu właścicieli ziemskich w Galicyi przez pp. Władysława księcia Sanguszkę, Wita hrabiego Zeleńskiego, Władysława kawalera Dąbskiego, Edwarda Homolacza i Ferdynanda Hoscha o dozwolenie rozpoczęcia robót przygotowawczych pod kolej lokomotywową z Tarnowa przez Izby do Koszyc, udzieliło takowego pozwolenia porozumiawszy się z ck. Ministerstwem spraw wewnętrznych i z ck. Naczelną komendą armii, naznaczając termin ukończenia w ciągu jednego roku.

Ciąg dalszy wykładu prawa o małżeństwie.

O zakazach małżeństwa *).

11. *Ciężarność przedślubna.* Ciężarność przedślubna, będąca przedtym przeszkodą ważności małżeństwa [1]), nie jest takową wprawdzie według praw obecnie istniejących, stanowi wszelako zakaz cywilny zawierania małżeństwa. Albowiem jeżeli mąż, po upływie sześciu miesięcy, od czasu rozwiązania poprzedniego małżeństwa swéj oblubienicy, zawarł śluby małżeńskie [2]) a spostrzegłszy, iż żona z kim innym brzemienną została, zaraz po odkryciu téj okoliczności, obcowania małżeńskiego z nią zaprzestanie, i w przeciągu miesiąca, poda skargę o rozdział od stołu i łoża, do sądu duchownego małżeńskiego, wówczas gdyby rozdział małżeństwa orzeczonym nie został, na prośbę jego, do sądu zwyczajnego świeckiego zaniesioną, stósunki prawne cywilne z ożenienia jego wypływające, tak urządzone być powinny, jak gdyby rozdzielenie z winy jego małżonki nastąpiło [3]).

12. *Zawieranie powtórnego małżeństwa przed czasem dozwolonym.* Gdy małżeństwo za nieważne uznane, albo przez śmierć męża rozwiązane zostało, wówczas niemoże kobieta ciężarna przed połogiem, a jeżli względem jéj brzemienności wątpliwość zachodzi, przed upływem szóstego miesiąca, zawierać powtórnych ślubów małżeńskich. Jeżeli zaś według okoliczności, lub zaświadczenia w sztuce biegłych ciężarność jéj nie jest prawdopodobną, może po upływie trzech miesięcy być udzielonem pozwolenie do zaślubin, a to w razie orzeczonéj nieważności od rządu krajowego, w miejscach zaś, gdzie się takowy nieznajduje od władzy obwodowéj; w przypadku zaś rozwiązania małżeństwa przez śmierć męża tylko od rządu krajowego, i to dla bardzo naglących powodów [4]). W razie przekroczenia tego przepisu, traci żona prawo do przypadających jéj od poprzedniego małżonka korzyści, z intercyzy, umowy o dziedzictwo, lub ostatniéj woli wypływających i prócz tego popadają obie strony stósownéj karze; mąż zaś w razie brzemienności przedślubnej, utraca prawo wyżéj pod l. 11 nadmienione Jeżeli w takiém małżeństwie urodzi się dziecię, a zachodzi wątpliwość czyli nie jest z poprzedniego męża spłodzone, powinien być wyznaczonym kurator do przestrzegania praw jego [5]). Toż samo rozporządza ustawa cywilna powszechna. Nakoniec przystępujemy do zestawienia przepisów, ściągających się do zakazów małżeństwa wspólnych tak władzy kościelnéj jakoteż i świeckiéj. Do tego rzędu należą:

13. *Brak zezwolenia władz do zawarcia małżeństwa przez pełnomocnika.* Zezwolenie na zawarcie ślubów małżeńskich, można oświadczyć i przez pełnomocnika, wszelako ażeby takowe było ważnem, potrzeba do tego, równie jak i przedtém zezwolenia rządów krajowych, i szczególnego pisemnego pełnomocnictwa, oznaczającego dostatecznie osobę, z którą małżeństwo ma być zawarte, a nawet po dopełnieniu tego przepisu, niewolno jest proboszczowi dopuścić zawarcia małżeństwa przez pełnomocnika bez wyraźnego zezwolenia biskupa. W razie odwołania pełnomocnictwa, utraca takowe wprawdzie moc swoją, lecz mocodawca staje się odpowiedzialnym za szkody ztąd wynikłe [7]).

*) Mylkę zaszłą w wyszczególnieniu zakazów zawierania małżeństwa, umieszczonem w Nr. 35 *Czasu*, prostujemy w następujący sposób: 11. ciężarność przedślubna, 12. Zawieranie powtórnego małżeństwa przed czasem dozwolonym. Nakoniec zakazy wspólne władz obydwóch, są następujące: 13. Brak zezwolenia władz do zawarcia małżeństwa przez pełnomocnika. 14. Brak zezwolenia rodziców i opiekunów, 15. Czas uświęcony. 16. Niezłożenie dokumentów przedślubnych. 17. Brak nauki religii nakoniec, 18. Zapowiedzie.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 15 lutego.

ϖ Przy każdéj kwestyi, która się pojawia na widowni politycznéj słyszymy te same zarzuty przeciwko traktatowi 30go marca i te same obawy o przymierze potwierdzone późniéj między Francyą, Anglią i Austryą traktatem 15go kwietnia. Jedne i drugie pokazały się płonnemi dotąd i pokażą się takiemi na przyszłość. Traktat 30go marca kończąc wojnę z Rosyą i regulując stanowisko tak Turcyi względem Europy, jak jéj przeznaczenie w obec cywilizacyi ogólnéj, nie mógł wejść we wszystkie szczegóły tak rozległego systematu, a tem mniéj dotknąć kwestyj po za granicą jego celu będących. Lecz położył nawet pod tym względem zasadę wielką i nową, zasadę narad między państwami pierwszego rzędu z przypuszczeniem do nich tych, któreby sprawa takich narad obchodziła, na drodze konferencyi ogólnéj. Aż do traktatu paryzkiego, jak wiadomo, inaczéj postępowano. Pentarchia europejska i poczwórne z jednéj strony w sprawach hiszpańskich i portugalskich, z drugiéj w sprawie egipsko-syryjskiéj w 1840 r. przymierza, wychodziły z innych kombinacyj i działały w innych kierunkach. Solidarność interesów, a mniéj jeszcze zasad, nie wpływała na te objawiania krzyżujących się z sobą widoków i działań. Zasadę tę wyrzekł dopiero w 1856 r. kongres paryski, przyprowadził do jéj uznania i przyjęcia państwa podpisane na traktacie 30go marca. Wpływ téj zasady na dalsze wypadki i postanowienia tak w polityce zewnętrznéj jak nawet wewnętrznéj tych państw, jest wyraźnym i duchowi który ją natchnął, odpowiednim. Pod tym wpływem i na wskazanéj raz drodze rozwiązały się szczęśliwie trudności o Bołgrad i wyspy Wężowe, rozwiąże się następnie kwestya neufchatelska i nareszcie kwestya organizacyi Księstw Naddunajskich. Traktat 30 marca nie wypowiedział szczegółów i wypowiedzieć ich nie mógł, lecz był i jest podstawą dalszego rozwoju, podług myśli, która mu przewodniczyła i zasady, która w nim przemogła. Osobiste wyłączne widoki nie wywołają nowéj wojny, nie zniszczą dzieła dokonanego w Paryżu w dniu 30 marca, nie zachwieją przymierza, które w tém dokonaniu główną grało rolę. Owszem, rozszerzą go i ustalą, dodając idei solidarności interesów i zasad, nową i silną gwarancyę. Rosya już się do tego celu zbliża. Jéj wejście zupełne na tę drogę będzie ważnym wypadkiem. Że już w części na nią weszła, dowiodło tego jéj na ostatnich konferencyach postępowanie, dowodzą również te reformy, których dokonywa u siebie, lub nad któremi rozmyśla. Wpływ ten systematu nowego w polityce ogólnéj przebija się nawet w kwestyach poruszonych za Europą. Jest wyraźnym w wypadkach, które zaszły w Persyi i w Chinach i przemoże w układach, które stąd wynikły lub wynikną.

Z tych powodów, pominąwszy inne niemniéj ważne, ale po za obrębem właściwéj polityki stojące, można wróżyć z pewnością, że kwestya Księstw Naddunajskich, którą się tak gorąco zajmują dzienniki, ukończy się zgodnie z duchem traktatu 30go marca i z interesem tak Turcyi jak Europy. Która opinia przemoże, zgadnąć nie trudno, biorąc za podstawę rachunku to umiarkowanie i tę dążność, ktore w poprzednich naradach państwom przewodniczyły.

Co do Neapolu, którego stanowisko względem téj solidarnéj działalności gabinetów jest wyjątkowem, zdaje się, że w niem przyjdzie do zrównoważenia dotąd sprzecznych, a w sile zbyt nierównych dążeń. Wszakże do téj chwili stanowisko to jest takiem jeszcze, jakiem było.

Powrót NN. Państwa nie nastąpi aż w marcu. Listy z Medyolanu nie mogą znaleść wyrazów na opisanie radości i wdzięczności mieszkańców. Minister baron Bach zasłużył pod tym względem na te łaski, któremi go obdarzyć raczył Najjaśn. Pan i na tę przychylność, którą znalazł w pośród ludności włoskich.

Poznań 13 lutego.

Karnawał dotąd cichy w Poznaniu. Po powiatowych miasteczkach dosyć się bawią za pomocą celów miłosiernych, bo inaczéj trudno u nas dostrzedz by najmniejszéj ochoczości. Odrętwiałość, obojętność nawet w zabawie, tak jak we wszystkich innych sferach życia, jest wybitną cechą społeczeństwa naszego. Nie przeczę, że wiele jest powodów do tego odrętwienia, wszelako wytłumaczyć sobie tego nie można, jak tylko nieodpowiedniem wychowaniem, które wszelkie objawy życia u nas przytłumia.

Postępowanie *Posener Zeitung* przeciw któremu tak słusznie powstaliście w przedostatnim numerze waszego pisma, *dało wam ostateczny dowód, że nie mylnie organ ten sądziłem tylokrotnie i to od tak dawna jak go czytuję i to dość długo w brew waszemu zdaniu więcéj pobłażliwemu.* Kto ma sprężyny jakie w nim działają, ten nie omyli się w dojrzeniu nawet tego, co między liniami się kryje, chociaż w dzienniku tym tak wyraźna jest niechęć dla kraju, w którym wychodzi, że sobie i na domysły głowy łamać nie trzeba.

W *Gazecie W. X. Poznańskiego* wszczęła się polemika między p. Działyńskim, znakomitym i tyle zasłużonym mecenasem literatury naszéj w obecnéj chwili, a autorem „Listów z nad Orli", polemika którą zapewne czytaliście z zajęciem. Dała nam ona nowy dowód miary, taktu, wytrawności sądu i wytwornéj grzeczności „Wielkiego Nieznajomego" jakim jest pisarz „z nad Orli", a nad wyraz intrygujący wszystkich tajemniczością, którą się tak doskonale otoczył, że nikt nazwiska jego ani się dowiedzieć ani nawet domyślec może.

Według ogłoszenia drukarni, pismo nasze peryodyczne poznańskie, jak najregularniéj w tym roku wychodzić będzie, jutro zeszyt pierwszy ma wyjść z pod prasy. Nie wątpię, że redakcya regularnie i obficie dostarczy materyały, ale w regularność naszych drukarń uwierzyć trudno, bo z ich winy pismo to lat kilka regularnie wychodzić nie mogło. W obecnym zeszycie ukażą się wyjątki z pamiętników Kajetana Koźmiana niesłychanie interesujących, które podobno nie zadługo całe wydrukowanemi będą, a niezawodnie dadzą nam

[1]) § 58 U. k. [2]) §§ 120 i 121 U. c. p. [3]) § 73 U. c. m. [4]) § 76 U. c. m. [5]) § 77 U. c. m. [6]) § 76 U. c. p. [7]) § 20 U. c. m. i § 50 U. k.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

O ZENDAWEŚCIE czyli ZENDASZCIE ZOROASTRA pod względem nauki w niéj zawartéj.

Czytaliśmy w *Czasie* artykuł, że p. Pietraszewski, profesor języków wschodnich w uniwersytecie berlińskim, wydał część dzieła Zoroastra z zendzkiego oryginału w tłumaczeniu polskiém, niemieckiém, francuskiem i tureckiém; ocenienie to było ze stanowiska więcéj filologicznego, powiemy więc słówko o saméj doktrynie Zendaszty.

Religijno-symboliczne to pismo, jest jedno z dzieł świętych wielce niegdyś cenione i czczone od pewnéj części ludów azyatyckich, wiarę Zoroastra wyznających. Korzystając więc z uczonéj i mozolnéj pracy p. Pietraszewskiego, mając pod ręką polskie tłumaczenie mistycznych objawień Zoroastra, znakomitego zakonodawcy i proroka w części ziem azyatyckich, niech nam wolno będzie wydać zdanie o tém dziele ze stanowiska religijnego, chrześciańskiego.

W potomstwie Noego przechowały się po potopie świata pierwotne religijne podania rodu ludzkiego, i dziedziczyły się z ojców na syny i wnuki. Najgłówniejszą ich treścią było: Bóg stworzył wszystko dobrze, i nic złego niepochodzi od najdoskonalszego najmędrszego, a oraz najdobrotliwszego Stwórcy wszechświata. Złe, które spostrzegamy w świecie, a mianowicie ziemi, pochodzi z wpływu złego, buntowniczego przeciw Bogu ducha, który na przekor Bogu działając, to wszystko usiłuje ciągle psuć i niszczyć, co Bóg tak dobrze dla szczęścia człowieka urządził i ustanowił. Ten szkodliwy wpływ złego ducha jest nieustającą plagą rodu ludzkiego, która jednakowoż nie będzie trwać na zawsze. Bo przyjdzie zesłany od Boga naprawiciel świata, który swą błogą działalnością owładnie całe ludzkie plemię, wyzwoli je z pod grabiącego szatana, i uszczęśliwi na zawsze. Najczyściéj, najzupełniéj, najwydatniéj, bo ciągle utrzymywana i wyjaśniana nieustającemi objawieniami Boga, zachowała się ta wiara w potomkach Abrahama, w narodzie hebrajskim. Tam stała się główną ideą bytu tego ludu, bo cała jego religia i symbolika, wszelkie jego księgi, ustawy i obrzędy, odnosiły się do przyszłego *Messyasza*, naprawiciela, zbawiciela rodu ludzkiego. Lecz niesamo tylko plemie hehebrajskie przechodziło tę pierwotną rodu ludzkiego wiarę, stała się ona powszechną spuścizną i nadzieją całéj ludzkości, i wszystkie jakiekolwiek gdzie były lub są religie na ziemi, z téj jednéj wysnuwają się idei, są odłamem i odszczepieniem téj jednéj prawdy, waryacyą tego jednego harmonijnego tematu, odbrzękiem tego jedynego akordu. Z téj idei płynęły wieszczby Zoroastra, jak i baśnie Indów, Zendaszta również jak i Wedy Braminów.

I ten którego żydzi Messyaszem zowią, jest utęsknieniem uczniów Zoroastra, zwany od nich *Imo*, jak i nadzieją Braminów, zwany od nich *Wischnu*. Tym sposobem i dzieło wcale nie boskie Zoroastra, staje się potwierdzeniem prawdy chrześciańskiéj, i odnosi się do tego, którego w przepowiedni swéj, umierający Jakób patryarcha hebrajski, nienadaremnie nazywa: „Oczekiwanie narodów." Treść mistycznych wieszczb Zoroastra przez p. Pietraszewskiego w polskiém narzeczu nam podanych, jest następująca: Bóg Stworzyciel świata jeden i jedyny, wszystko pięknie i dobrze na téj ziemi urządził. — Ta jego myśl zasadnicza, jest już oddziaływaniem przeciw upowszechnionemu bałwochwalstwu i na korzyść jednobóstwa czyli monoteismu. Tacy głębsi myśliciele, przechowywacze w ciasnym familijnym, lub kilku a najwięcéj kilkunastu wybranych zwolenników swych kółku, pierwotnéj religii rodu ludzkiego, nieskażonéj jeszcze bałwochwalstwem, musieli ukrywać się z tém przed bałwochwalczym tłumem, i tworzyć tajemniczą szkołę. Takie szkoły były i są dotąd w *całéj* Azyi, między tamecznemi zwolennikami wielobóstwa, np. w Chinach i w Indyach. Takie były, znane nam z dziejów przedchrześciańskich, w Egipcie i w Grecyi. Lecz już egipskie misterya widocznie były panteistyczne.

Ten jeden i jedyny Bóg Stwórca świata, rozporządza i stanowi wszystko dobrze i mądrze w wielu krajach i narodach, tworząc miasta i grody, na które zlewa swe błogosławieństwa. Lecz jakimże sposobem jeden Bóg wszystko to czynić może, kiedy każda kraina i każdy gród ma swego właściwego Boga ustawodawcę i opiekuna? Tę trudność załatwia Zoroaster tém przypuszczeniem, że ten jeden Bóg Stwórca świata wielokrotnie wcielał się w tych, którzy budowali miasta i tworzyli władztwa, i przez nich działał, przemawiał i prawa stanowił. Takich wcieleń naliczył Zoroaster aż *szesnaście*, a skutkiem każdego wcielenia było zbudowanie jednego miasta, i ustalenie państwa jednego. Jeografom zostawiamy poszukiwanie, gdzie też te grody i władztwa mogły być położone?

Gdzie tylko Bóg Stwórca co dobrego ustanowił i zdziałał, przeciwnik boży, zły duch, „*Markhoj*" „*pełen żaru piekielnego, urojony władca stworzenia*", jak go Zoroaster zowie, psuł dzieło boże, zaszczepiając przewrotnym swym wpływem złe chucie, zbrodnie i w skutek ich klęski i nieszczęścia między ludźmi. Błędnie mówiono jakoby Zoroaster tegoż Markhoj złym Bogiem nazywał. Zowie on go: „*posłannik*" co tak jest jak greckie *Ἄγγελος*, Anioł.

Tu występuje „*Imo*" jako władzca boży, Zbawiciel świata, panowaniu jego zły duch niezdoła stawić zapory, a błogie czasy królestwa bożego rozpoczynają się. W uniesieniu wieszczém wznosi się Zoroaster prawie

znakomity obraz epoki, w któréj żył autor, w któréj znaczył położeniem urzędowem i literackiem.

Broszura pułkownika Niegolewskiego coraz większy ma rozgłos. Autor posłał ją w licznych egzemplarzach członkom Izb obu do Berlina. Będzie to kamień probierczy dla członków tych ciał obradujących: czy kwestye w niéj dotknięte podjętemi i poruszonemi zostaną. Ale wątpię by Izby te czem innem jak kwestyami finansowemi poruszone być mogły. Tak się dzieje dziś wszędzie.

W ostatnim moim liście wspomniałem o polemice O. Gagaryna z przeglądem poznańskiem w dzienniku *Univers*, i doniosłem że pierwsze wrażenie z téj polemiki zaszkodzić musi sprawie jakiej broni autor broszury „czy Rosya będzie katolicką." Po bliższem i rozważniejszem rozpatrzeniu się i w odpowiedzi O. Gagaryna i we wrażeniu na opinią publiczną, pozwólcie mi dodać, że sposoby i podejrzywania do jakich się ucieka szanowny Ojciec całkiem nie zgodne ze stanowiskiem księdza i zakonnika, wywołały naturalnie nie tylko powszechne zadziwienie, ale nawet oburzenie; że dla wielu bardzo osób były nawet przedmiotem zgorszenia z powodu dumy i odcienia gniewu, który mimowolnie jak wnoszę, przebija w wyrazach autora broszury, a uczuć tych złagodzić nie zdołał pocałunek miłości, którym się kończy odpowiedź O. Gagaryna, pocałunek goryczą zaprawny. Sprawa w której interesie występuje, niezawodnie równie nam wszystkim drogą jest jak jemu, ale nie można jéj błogosławieństwa Bożego przepowiadać skoro tak będzie bronioną i stawianą, bo niesprawiedliwość nigdy jeszcze podstawą dzieł bożych nie była.

Berlin 15 lutego.

† Półurzędowy *Zeit* donosi, że gabinet francuzki zwołał konferencye w sprawie neufchatelskiéj do Paryża. Zwołanie nastąpiło zwyczajną drogą dyplomatyczną przez pośrednictwo poselstw francuzkich w Berlinie, Londynie, Petersburgu i Wiedniu. Obiór Paryża na miejsce konferencyj nastąpił w skutku porozumienia się gabinetów pomiędzy sobą. Za obiorem tym przemawiały najprzód geograficzne położenie miejsca, potem wzgląd na prowadzone w niem ostatnie układy. Z obioru miejsca poszło, że właśnie francuzki gabinet konferencye zwołuje. Jest to forma, nie żadne pierwszeństwo. Konferencye pójdą szybciéj odbywając się w Paryżu, bo każdy z tamecznych posłów mocarstw wezwanych miał sposobność obeznania się szczegółowo ze stanem sprawy. Tymczasem gabinet francuzki wzywa gabinety zagraniczne, aby posłów swych opatrzyły w stósowne instrukcye. To zdaje się wskazywać, że umowa załatwienia nie jest jeszcze całkowicie ułożoną, że zatem pełnomocnicy mocarstw szczegółowo roztrząsać ją będą. Tu się spodziewają, że rezultat konferencyj nie wypadnie dla Prus tak skąpo, jak to w chwili wypuszczenia na wolność rojalistów powszechnie przyjmowano. Kto wie, czy niedowierzanie dyplomacyi, objawione przez posłów genewskich w Zgromadzeniu związkowem, nie zostanie usprawiedliwionem. Nie byłby to przykład pierwszy i jedyny. Interesa europejskie większéj wagi mogą skłonić Francyą i Rosyą do korzystniejszego dla Prus załatwienia sprawy, aniżeli się tego początkowo spodziewano. Dzień zebrania się konferencyj nie jest jeszcze oznaczony. Gabinet francuzki wzywa tylko gabinety do jak można najprędszego nadesłania posłom instrukcyj. Tu mniemają, że się konferencye w pierwszych dniach marca rozpoczną.

Około tego czasu musi i kwestya holsztyńsko-lauenburska ruszyć się z miejsca. Wiadomo wam, że w początku tego miesiąca gabinety austryacki i pruski przypomniały gabinetowi duńskiemu, że im jest winien odpowiedź na dawniejsze ich noty. Przypomnienie to, wystósowane, jak twierdzą, w kategorycznéj formie, ma mieć w pewnym względzie charakter ultimatum, oznaczając, przynajmniéj co do czasu dania odpowiedzi, termin nie dłuższy jak do pierwszych dni, podobno tylko do 8go przyszłego miesiąca. Jeżeli aż do dnia tego Dania nie da odpowiedzi, gabinety rzeczone wniosą sprawę do Bundestagu. Austrya i Prusy działają w téj kwestyi w najzupełniejszéj zgodzie, i niemasz najmniejszéj wątpliwości, że w Bundestagu znajdą jednomyślne poparcie. Sympatye, interesa, stosunki, stanowiska mocarstw, rysują się w téj kwestyi całkiem inaczéj, jak w innych będących dziś przedmiotem dyplomatycznych zachodów. W różnicy tych materyalnych i moralnych dążności mocarstw, Dania zdaje się, pokłada nadzieje swoje. Mniema, że Prusy przez wzgląd na Rosyą, Austrya przez wzgląd na Anglią, nie biorą sprawę tak seryo, jak to na pozór zdają się czynić; że zwłaszcza Prusy, położone pomiędzy sympatyzującemi z sobą Rosyą i Francyą, długo namyślać się będą, zanim, naglone przez energiczniejszą Austryą, zdecydują się do stanowczych kroków. Rachuba ta jest mylną, mimo pozornie słusznego rozumowania. Prusy i Austrya są w kwestyi téj, jak powiedziałem, nie od dziś lecz oddawna, w zupełnéj zgodzie. Rywalizacya nie oddala ich w niéj, lecz zbliża do siebie, powinienbym raczéj powiedzieć, pobudza je do wyprzedzania się w wspólnym zawodzie. Bo jest to sprawa niemiecka, jak w czasach politycznych wstrząśnień tak w czasach pokoju do żywego obchodząca całe Niemcy. Dość jest wziąść dla przekonania się pierwszy lepszy dziennik niemiecki do ręki. Żaden z współzawodników nie może sprawy téj opuścić, bez wystawienia na szwank germańskiéj pozycyi swojéj w Związku. Przetoż mniemam, że w chwiejącym się dotąd systemie aliansów europejskich żaden nie ma tyle pewności, co alians prusko-austryacki we wszystkich tych kwestyach, w których o obronę interesów lub niezawisłości Niemiec na którymkolwiek punkcie chodzić będzie. Chwilowe spory i pozory nie osłabią mego przekonania. Bieg wypadków okaże, czy byłem w błędzie.

Projekta finansowe są ciągle najważniejszym przedmiotem dyskusyi w obrębie polityki wewnętrznéj. Kilka osób zejść się razem nie może, aby o nich nie rozmawiało. Cała opinia publiczna jest widocznie przeciw nim. Téj opozycyi sejmu i publiczności trudno będzie rządowi przełamać. W sejmie liczba wniosków przeciwko projektom urosła nie wiem już do jakiéj liczby. W obec tego wszystkiego ministeryalna *Korespondencya Pruska* oświadcza, że rząd nie ma bynajmniéj zamiaru cofnąć projektów, lecz że jak w komisyi tak i w plenum Izby bronić ich będzie. Rozpoczęły się także obrady nad pojedynczemi częściami budżetu, obrady roztrząsające nader skrupulatnie każdą pozycyą wydatków publicznych, i wskazujące w znacznéj ich części możność zmniejszenia ich, a tém samém pokrycia oszczędzonemi funduszami wykazanych przez rząd nadzwyczajnych potrzeb. Na téj ogólnéj charakterystyce przestaję, bo w szczegóły nie podobna mi się wdawać.

Paryż 12 lutego.

L*** Minister robót publicznych w raporcie swoim o dochodach kolei żelaznych w roku 1856 w porównaniu ich z r. 1855, wykazuje przewyżkę na 22,152,934, ale gdy w roku minionym otwarte zostały nowe szlaki długości 674 kilometrów, wypada stąd, że dochód kilometryczny będący w r. 1855 (rachując średnio proporcyonalnie) 51,317 frank. zmniejszył się w 1856 do 47,978 fr. czyli o 6,51%. Kompanie wprawdzie nie pomnożyły liczby swoich akcyj, są dzisiaj w posiadaniu kolei większych rozmiarów, ale nie idzie za tem, aby to rozszerzenie ich dziedziny, w téj chwili przyniosło im prawdziwą korzyść. Wypadek ten stwierdza dawne moje przekonanie, że stan kwitnący przedsiębiorstwa kolei żelaznych bywa tylko w dwóch epokach ostatecznych: na początku tworzenia głównych linii i przy dokończeniu całéj sieci w rożnym kierunku przebiegających kolei. Epoka pośrednia jest najmniéj korzystną i zwiastuje zawsze chwilowe zatrzymanie. Mieliśmy tego przykład w Anglii, doświadczamy dzisiaj podobnego symptomatu we Francyi i dla téj głównie przyczyny, nie zaś z obawy mającego się nałożyć podatku na akcye, ceny ich do dawnéj wysokości przyjść nie są w stanie.]

W Niemczech całych jest obecnie 66 kompanij kolei żelaznych, licząc 13 nowych zatwierdzonych w tym roku, a wykreślając dwie rozwiązane: z Frankfurtu do Homburga i z Bonn do Kolonii, ta ostatnia przez wcielenie swe do ogólnéj Reńskiéj. Z téj liczby wypada na Prusy 27, na Austryę 15, na Saksonię 5, tyleż na Holsztyn i okręgi miast Hamburga i Lubeki, 4 na Bawaryą, tyleż na księstwo Nassauskie i wolne miasto Frankfurt, 2 na Hessen-Darmstadt, 1 na Hessyę elektoralną, 3 na Meklenburg, Anhalt i księstwa Saskie. Na 66 kolei, jest 6 służących jedynie do przewozu towarów. Od początku nastania kolei w Niemczech, 20 utworzonych towarzystw musiało się rozwiązać.

Z początkiem bieżącego roku uformowano tu kompanię prac rolniczych za pomocą pary. Jest to jedyny sposób zastósowania wynalazku tego rodzaju do praktycznego użycia. W Anglii zamożni właściciele mają środki po temu, we Francyi gdzie rozdrobniona jest własność gruntowa, nigdyby nie pomyślano o machinach parowych, uprawianoby rolę po dawnemu, gdyby nie przyszła w pomoc spekulacye. Pierwszym jéj zamiarem jest upowszechnienie kopaczki parowéj braci Barrat, za którą przemawia wielokrotne doświadczenie; następnie zajmie się wszystkiemi machinami parowemi znanemi już w gospodarstwie angielskiem. Z każdym dniem ubywa rąk rolnictwu; wszędzie na ten ich niedostatek podnoszą się skargi. Jeśli tedy kompania ta potrafi mu zaradzić we Francyi, nie masz wątpliwości, że za jéj przykładem zawiążą się podobne w innych krajach. Kto pierwszy śmiały krok naprzód stawi, temu sprawiedliwie należy zachęta. Brakiem odwagi stajemy się nieumiejętni, niepomni, że jedyna wiedza daje moc, bo umieć jest to znać, a ktoby znał wszystko, mógłby wszystkiego dopiąć co człowiekowi jest dozwolonem. Ciemnota rodzi próżnowanie, nędzę, żebractwo, upodlenie; nauka i połączona z nią praca daje dobre mienie, niepodległość i swobodę. Nie ważmy przeto lekce, by najdrobniejszego usiłowania drugich na szeroko otwartéj drodze postępu i starajmy się z niego korzystać.

Kosztem rządu francuskiego wydany został raport przysięgłych o wystawie powszechnéj w r. 1855 zawierający dwa obszerne tomy in 4to, każdy o 900 stronnicach. Jest to wierny obraz stanu przemysłowego wszystkich krajów, skreślony od umiejętnych sędziów wybranych z grona światłych mężów każdego narodu. Wszelka gałęź przemysłu historycznie opisana, wskazane są koleje jakiemi przechodziła aż do chwili obecnego wydoskonalenia, kraje w których jest urabianą, z obliczeniem statystycznem ile fabryk nią się zajmuje, jaki jest koszt zakładu, jaki zysk dla przedsiębiorcy. Gdy dzieło to nie jest wystawione na publiczną przedaż, sądzę, że wasze Towarzystwo rolnicze powinnoby drogą właściwą starać się o jego posiadanie w swéj bibliotece. Pod względem przemysłowo-rolniczym i handlowym nie znam książki, któraby więcéj pewnych i umiejętnych dostarczyła każdemu objaśnień.

Pan Witold Turno b. uczeń szkoły politechnicznéj w Paryżu, dał do druku zebraną z najznakomitszych dzieł francuskich *Trygonometryą prostokréślną i sferyczną*. Mieliśmy dotychczas prace Polińskiego, Lewockiego i Libelta, ale te zawierały tylko trygonometryę płaską. P. Turno dopełnia je wydaniem swojéj kompilacyi, o któréj zaletach po wyjściu dzieła z druku, obszerniéj doniosę. Pomocnicza książka szkolna w języku polskim napisana, godna jest uwagi.

Przed dwoma laty, prawie na początku wojny sprzymierzonych z Rosyą, p. Achilles Gallet de Kulture wydał był uwagi i postrzeżenia swoje nad Rosyą, którym dał tytuł: *le Czar Nicolas et la Sainte Russie*. Długi czas będąc sekretarzem przy Anatolu Demidowie, mógł był zebrać niemało ciekawych i trafnych obserwacyj, i w istocie książka jego żywy obudziła interes i dwa czy trzy tysiące egzemplarzy pierwszego wydania w przeciągu kilku miesięcy rozprzedanych zostało. Dzisiaj gdy okoliczności się zmieniły, gdy Cesarz Mikołaj nie panuje już w Rosyi, gdy wiele nastąpiło odmian wymagających przerobienia zupełnego książki, gdy i sam autor w zapatrywaniu swem na Rosyę, uległ wpływowi czasu i obecnym wymaganiom, drugie to wydanie nosi już tylko nazwę *Świętéj Rosyi*. Zachowało ono tę samę objętość, ale dawne karty zapisane zostały w większéj części nowemi uwagami, zawsze interesownemi lecz nie mogącemi zastąpić pierwszych. Cesarz Aleksander dowiedziawszy się, że dzienniki mowę sir Roberta Peel'a dały publiczności w odłamkach, nakazał całkowity jéj tekst przywrócić; jabym toż samo chciał uczynić z książką p. Gallet de Kulture.

Mamy także drugie wydanie pamfletu: *Pourquoi des propriétaires à Paris*. W pierwszéj chwili jego ukazania się zwróciłem nań waszą uwagę, będąc pewnym wrażenia, jakie on zrobi w powszechności. Któż nie wie, że zawarte w nim idee podkopują grunt i podstawę własności, że są objawem najśmielszym zasad socyalizmu, zaledwie marzonych w r. 1848. Że się dzisiaj swobodnie drukują, to właśnie zadziwia i trwoży niejednego. P. Paillard de Villeneuve znakomity prawnik w *Gazette des Tribunaux*, p. Laurentie główny wydawca dziennika *l'Union*, rozpisali się obszernie dziś jeszcze, na zbicie owego pamfletu. Kiedy podobny świstek o kilku stronnicach wywołuje tak szerokie rozprawy, złe jakie przynieść może, musi istotnie zagrażać.

Przed kilku dniami uczniowie seminaryum przy ulicy Notre Dame des Champs, odegrali po grecku komedyę Arystofana *Plutus*. Przedstawienie to odpowiedziało wszystkim warunkom. Dekoracye teatralne, ubiory, muzyka i chóry, miały barwę tamtoczesną. Mniéj dbał o nią dyrektor Cyrku w sztuce *le Diable d'Argent*, w któréj trzydziesty pono obraz przedstawia Olymp cały, podobny do owego, co w dniach zapustnych zasiędzie na tryumfalnym wozie i oprowadzać będzie utuczone w Normandyi woły. Jest także balet tańcowany w piekle i *la Polka d'Argent* różna od znanych nam dotąd. Wszędzie tedy jak widzicie prześmiewamy mamonę, seminarzyści odegrywając Plutusa, chcieli także dowieść, że przyszła pora po temu; bodaj tylko żebyśmy się doczekali lepszych czasów, w którychby same tylko przykłady cnót ludzkich zwabiały publiczność na scenę. W teatrze francuskim rychło wystawiony będzie komedyo-dramat *Fiorina* p. Mario Uchard, a niedaléj jak jutro, *Un vers de Virgile* p. Mélesville.

Doniosły dziś dzienniki na wiarę *Ami de la Religion*, że Liszt w Peszcie wstąpił do zakonu św. Franciszka. W doniesieniu tem musiała zajść jakaś omyłka. Może w Węgrzech jest jakieś bractwo pod inwokacyą tego świętego, jak tu we Francyi jest bractwo ś. Franciszka, do którego tapicery należą; ale żeby Liszt mnichem miał zostać, to do nieuwierzenia [1]).

Le Nord doniósł wczoraj, iż dnia 9 lutego odbył się w Londynie na cmentarzu Highgate, pogrzeb Stanisława Worcela. W Brazylii 25go października zmarł w młodych leciech Władysław Godebski, wnuk poległego pod Raszynem Cypryana Godebskiego. Zaś dnia 21 stycznia zeszedł z tego świata w Saint Amaud (Cher) pułkownik Wincenty Kościelnicki urodzony r, 1777. Stopni oficerskich dosłużył się przy sztabie marszałka Lannes.

PS. W poniedziałek o godzinie pierwszéj otwarcie sesyi prawodawczych Izb przez Cesarza. Wystrzały działowe oznajmią jego początek i koniec. Hr. de Morny pozostaje na dłuższy czas w Petersburgu i wiceprezydujący w Izbie prawodawczéj pan Schneider zastąpi go w urzędzie.

Dochody i pobory niestałe w styczniu 1857 okazały przewyżki 4,380,000 aniżeli były w 1856 a 11,450,000 nad te z r. 1855.

Wiedeń 14 lutego. Pod tą datą piszą do *Krakauer Ztg*: Z różnych stron zapewniają, że Francya świeżo nadesłała wyjaśnienia tak do Wiednia jak do Londynu (już o tém pisaliśmy P. R. Cz.) mające na celu zatrzeć przykre wrażenie sprawione wiadomą notą *Monitora* co do Księstw Naddunajskich. Jakkolwiek pożądanym byłby podobny krok rządu francuskiego, to jednak muszę zwrócić uwagę waszą na to, że niedawno temu dano stanowcze w Berlinie i w Petersburgu zapewnienia, iż Francya w każdym razie reprezentować będzie zasadę zjednoczenia Księstw. Nie ulega wątpliwości, że tak Francya jak i Rosya samolubne mają w téj sprawie dążności, wiadomo bowiem, że w Paryżu mają zamiar postawić na czele kraju powstałego z połączenia Księstw, jednego z członków rodziny Bonaparte; Rosya zaś upatruje w zjednoczeniu Księstw środek do zagarnięcia ich napowrót pod wpływ swój dawny, jaki tam wywierała przed wybuchem wojny wschodniéj. Co się tyczy rękojmin ietykalności Księstw, to i w tym względzie mają się zdania mocarstw różnić między sobą. Część ich bowiem chce tę rękojmię powierzyć sąsiednim państwom, tojest Turcyi, Rosyi i Austryi; Francya zaś i Anglia chcą rozciągnąć tę rękojmię na wszystkie mocarstwa uczestniczące w konferencyi paryzkiéj.

Utrzymują że Austrya odpowiedziała na notę *Monitora* o połączeniu Księstw, iż ze względu na nią rząd austryacki będzie może zniewolony przedłużyć pobyt wojsk swoich w tych krajach po za dzień 30 marca r. b.

— N. Pan nadał godność szambelańską bar. Wernerowi Riese-Stallburg i rotmistrzowi bar. Adolfowi Riese-Stallburg.

— *Gaz. Augsburg*. nadmienia o pogłosce, iż arcyksiąże Stefan, który przed siedmiu laty opuścił kraje austryackie i mieszkał w zamku Schaumburg (w kraju Lippe) wraca do Austryi.

[1]) Nadmieniliśmy już wedle podania dziennika węgierskiego *Religio*, że Liszt przyjęty został w poczet braci świeckich tego zakonu (jako *Confrater*), co bynajmniéj nie obowięzuje do przywdziania sukienki zakonnéj. (P.R.)

---

aż do wysokości proroków hebrajskich starego przymierza. Naprzykład gdy mówi słowy Bogu: *„Imo, w sumieniu czysty mną natchniony, dla szczęścia ludu zrodzony." „Otóż tedy wybrałem go sobie, dając mu długie życie, Ja twórca stworzenia. Uzbroiłem go berłem złotém ozdobioném, i opasałem go mieczem w złoto oprawnym. Imo! oto jesteś wybranym do wszechwładztwa."* Lub: *„Bo jam pośrednik,* mówi Bóg, *między biorącymi, bo jam dawca wszystkiego, jam władzca stworzenia. Gdzie kto jeno o jakiém miejscu zechce pomyśleć, to jam wszędzie, jam najczystszy, jam oddzielny, ja wynajduję i jeść daję, wszelką błogość, szczęście, dary. Ty równie głównym pośrednikiem, powinieneś między potrzebującemi być. Ty Imo wszechwładny, dobrocią natchniony. Gdzie jeno trza będzie, ty powinieneś wchodzić, ty powinieneś żyć razem z mieszkańcami, boś ty czysty, boś i ty wynalazca i karmiciel błogością, szczęściem."* To coś jak gdyby proroctwo o boskiéj Messyasza naturze. Lub gdy Imo odpowiada Stwórcy: *„Jestem gotów w pośród ludu swego wdać się jako pośrednik. Jestem gotów lud twój boży wiarą oświecić. Jestem gotów wszystko twoje, a co tylko żyje na świecie dobrze prowadzić, i bez różnicy stanu każdego szczęśliwym uczynić. Nie będzie u mnie chętki panowania samowolnego, a tożbym był jako wicher popędliwym. Nie będę ja gwałtownym. Nie będę gnębicielem, nie będzie we mnie żaru dzikich namiętności."*

Panowanie *Ima* stopniowo coraz więcéj się szerzy, i coraz więcéj nowe ziemie i nowe kraje ogarnia, a w ślad za nim wszelkie idzie szczęście, pomyślność, obfitość i błogosławieństwo. Pojęcie tego panowania zupełnie jest zmysłowe, a błogość jego zupełnie światowa i doczesna. Lecz nic dziwnego, że Zoroaster nie wzniosł się wyżéj w tém pojmowaniu. Zawsze jednak wyraża, iż niebędzie pod berłem Ima występków i zbrodni, ale przeciwnie lud jego zamiłuje wszelką cnotę i poczciwość. *„Otóż tedy Ima miasto wybudował."* Miasto to boże, miasto Imy, miasto szczęścia i swobody, przypomina nam apokaliptyczną niebieską Jerozolimę, chociaż obrazy miasta Jerolimy nader są skromne i poziome, w przeciwstawieniu do Jerozolimy bożéj, w objawieniach ś. Jana. Tak tedy główna myśl Zoroastra dziwnie jest podobna do najgłówniejszych zarysów religii chrześciańskiéj. A ztąd widać jak wieszczby Zoroastra, z tego samego pierwotnego płynęły objawienia, które w religii Chrystusowéj w całéj pełni prawdy i nauki rozwinięte się znajduje. X. W. S.

Wiadomości Literackie.

Dodatek tygodniowy do Gazety lwowskiej mieszczący częstokroć zajmujące rozprawy historyczne pióra Bielowskiego lub Szajnochy, zasługuje na większą uwagę publiczności. Czasopismo to jest rodzajem historycznego archiwum, gdzie nie jeden ważny znajdziesz materyał do historyi i statystyki krajowéj. Pod względem téj ostatniej, *Dodatek tygodniowy* jedynem jest pismem, które zdaje sprawę w téj tak mało uprawianéj gałęzi nauk politycznych, a sprawozdania jego poparte zawsze cyframi z urzędowych źródeł czerpanemi, stają się źródłem dla tego, kto z liczb umie wyprowadzać wnioski i układać z nich żywy obraz. Do rzeczy ściśle naukowych, częstokroć suchych, nie chętnie zaglądać lubi większa massa czytelników, toż i rzeczony *Dodatek tygodniowy* przechodzi niepostrzeżenie; szczególniej w naszych stronach mało liczy czytelników, tak że nikt prawie niewie co się w nim zawiera; chcąc tedy przysługę zrobić ludziom interesującym się historyą ojczystą i statystyką, podamy od czasu do czasu ważniejsze przedmioty ogłoszone w *Dodatku* tygodniowym do Gaz. Lwowskiej — będzie to, choć mała wskazówka bibliograficzna, po której czytelnik trafi do źródła. Ważniejszemi w ciągu roku zeszłego artykułami tego pisma były: „O zakresie działania władz podatkowych"; „O spadkach włościańskich w Galicyi" przez Aleksandra hr. Stadnickiego, rzecz ciągnąca się przez 5 numerów; akta ławnicze Tarnopola, Szczurowca i Kulikowa, tudzież pamiętniki miasta Żółkwi przez tegoż pod zbiorowym tytułem: „Materyały do historyi miast w Galicyi"; „Nagrobek Bolesława Chrobrego" przez Augusta Bielowskiego; „Jadwiga Jagielonka księżna Bawarska" przez Karola Szajnochę; „O zbiorze rycin zakładu narodowego imienia Ossolińskich" przez Felicyana Łobeskiego; niektóre nagrobki w kościołach lwowskich, i t. d. Ze statystyki i spraw krajowych: „Rocznik administracyi okręgu Namiestnictwa lwowskiego"; „Tymczasowe urządzenie miast w Galicyi wschodniej"; O drogach; o instytutach krajowych dobroczynnych, edukacyjnych i sztuk; Statystyka zakładów fabrycznych i gospodarczych publicznych; Pomiary katastralne; Szczegóły administracyi miasta Lwowa i tp. Ogłoszono także kilkadziesiąt dokumentów i dyplomów starożytnych odnoszących się do miast galicyjskich, powiększej części z wieku 16go z załączeniem przekładu obok łacińskich tekstów.

Taki jest mniej więcej spis większej części przedmiotów zawartych w Dodatku tygodniowym do Gazety Lwowskiej z r. 1856. Szkoda że pismo to nie wychodzi w zeszytach, lecz w arkuszach osobnych, przez co razem z numerami gazety ulega zwykłemu losowi publikacyj dziennych.

Szwajcarya.

Czytamy w *Zeit* pod względem konferencyi w sprawie neufchatelskiej: Słychać, że gabinet ces. francuski przez posłów swoich w Berlinie, Londynie, Petersburgu i Wiedniu przesłał zaproszenia na konferencyę w celu ostatecznego urządzenia sprawy neufchatelskiej, porozumiawszy się z wszystkiemi innemi (?) gabinetami co do tego, że lubo protokół z d. 8 maja 1852 w Londynie był podpisany, przecież Paryż ze względu na swoje położenie geograficzne i układy odbywane tam świeżo w sprawie neufchatelskiej, jest najdogodniejszem do przyszłéj konferencyi miejscem. Dotyczące gabinety wezwane są aby swoich posłów w Paryżu zaopatrzyły w odpowiednie instrukcye.

Wielka rada kantonu Freiburgskiego prawie wyłącznie z konserwatystów złożona, zajęła się jako najpierwszą czynnością po objęciu władzy, rewizyą konstytucyi kantonalnéj. Wniósł ten przedmiot kanclerz Werro. Rząd kantonalny czyli rada stanu, składająca się z członków wybranych pod wpływem zwycięztwa nad Sonderbundem, a zatem powiększej części radykalistów, zaleca natomiast zaniechanie wszelkiej zmiany w ustawie, a przynajmniej poddanie propozycyi pod głosowanie powszechne. Wnioskodawca natomiast żąda, aby wielka rada zajmowała się projektem rewizyi, który dopiero po wygotowaniu zmian konstytucyi przedłożonym będzie ludowi do przyjęcia lub odrzucenia. Sprawa ta oddaną została pod decyzyę komitetu z 7miu członków złożonego. Nie na tem wszakże ogranicza się spór między władzami. Członek rady narodowej Wuilleret przedłożył wniosek, aby o ile można naprawić krzywdy zrządzone w skutku wojny Sonderbundu klasztorom i korporacyom religijnym, mianowicie, aby pierwszym dozwolić napowrót przyjmowania do nowicyatu, następnie aby powstrzymać sprzedaż dóbr klasztornych i tym zakonnikom, których w latach 1847 i 1848 wydalano, a klasztory ich na inne cele obrócono, dobra zaś do nich należące sprzedano, wyznaczyć stosowne płace dożywotnie. Wielka rada uznała ważność tego wniosku i przesłała go radzie stanu do dania opinii i przedstawienia wniosków w jak najprędszym czasie.

Francya.

Dziennik paryski *Gazette de France* otrzymał d. 10go b. m. drugie ostrzeżenie od ministra spraw wewnętrznych. Wypadek ten spowodował dziennik *la Presse* do napisania następujących uwag:

„*Gazette de France* odebrała pod datą 10 lutego powtórne ostrzeżenie za artykuł „zawierający zaczepkę przeciw konstytucyi.“ Pierwsze ostrzeżenie dane *Gazecie* podpisane również przez ministra spraw wewnętrznych nosi datę 14 lutego 1853 r. Cztery więc dni brakuje do upłynionych lat czterech między jednem ostrzeżeniem a drugiem, a jednakowoż pierwsze ostrzeżenie ma tę samą moc prawną jak gdyby było przed trzema lub sześcią miesiącami wymierzone. Trzecie ostrzeżenie urzędowe po krótszym lub dłuższym przeciągu czasu, pociągnie za sobą w obec prawa zawieszenie dziennika. Tak bowiem jest w rzeczy samej, dekret organiczny dla dzienników nie uznaje przedawnienia pod względem ostrzeżeń. Dziennik ostrzeżony dwa razy tylko w przeciągu czterech lat, dał widocznie więcej rękojmi umiarkowania, aniżeli dziennik ostrzeżony dwa razy w przeciągu sześciu miesięcy; moralnie mówiąc, stanowisko jego jest lepsze; prawnie zaś zupełnie jest takie samo co tamtego drugiego dziennika, bo ustawa nie kładzie żadnéj różnicy między dawniejszem a świeżem ostrzeżeniem. Nie jest to z naszej strony żadną krytyką — ale tylko prostą uwagą. Zapisujemy fakt. Prawo przypuszcza przedawnienie co do skutków wyroków sądowych, nie przypuszcza go co do skutków z ostrzeżenia wynikających. Prawo przepisuje zamknięcie każdego dziennika, któryby dwa razy był skazany za przestępstwo lub przekroczenie, lecz potrzeba na to, aby oba wyroki nastąpiły w ciągu lat dwóch. Inna zachodzi okoliczność godna uwagi w postawieniu na równi przestępstw z przekroczeniami. Mimowolne zaniedbanie podpisu, opuszczenie nazwy drukarni u spodu dziennika narażają dziennik na te same skutki, co wystąpienie przeciw rządowi lub podniecanie do zaburzeń ulicznych. A jednakowoż w obu przypadkach wielka zachodzi różnica, i co do domniemanych następstw i co do zamiaru, którego nawet w przypadku przekroczenia być nie mogło. Powtarzamy raz jeszcze, że nie krytykujemy tutaj ustawy, do której się wedle możności stosujemy, chociaż nam się to niezawsze udaje. Nie chcemy udzielać tu jakiejbądź rady rządowi, ani też nie jest to wcale naszem powołaniem. Nie stajemy tu nawet w téj chwili na stanowisku wolności druku, ale raczéj na stanowisku prawodawcy w r. 1852, i sądzimy, że dzieło jego mogłoby uledz pewnym ulepszeniom po doświadczeniu pięcioletniem bez obawy aby system represyjny miał co na swojéj sile stracić. Nietrudnoby nam było utrzymać i rozwinąć to nasze zdanie, w razie gdybyśmy znaleźli w téj mierze przeciwników w dziennikarstwie.“

Podana wczoraj przez nas depesza paryska mówi już o artykule *Monitora* łagodzącym obawy wyżéj wyrażone.

Rosya.

Chociaż nie widzimy do dziś dnia zasadniczéj zmiany w wewnętrznym organizmie państwa rosyjskiego, a prawie żadnéj w kierunku jego polityki zewnętrznéj, jednak systemu dzisiejszego rządu nie można uważać za dalszy ciąg systemu cesarza Mikołaja. Owszem, od chwili wstąpienia na tron cesarza Aleksandra, Rosya zdaje się zwolna przekształcać; widzimy ruch i tarcie we wszystkich kołach i spojach machiny rządowéj, okazujące, że dawna machina iść daléj nie mogła, i nastąpiły nie tylko przekształcenia i reorganizacye formy lecz nawet pojawiły się nowe zasady w licznych zmianach jakie zaszły w ciągu lat dwóch panowania nowego cesarza, zmiany mogące w końcu dać inny obrot całemu systemowi. Większa wolność druku, wynurzenie się partyj literackich i politycznych, ich rozprawy w dziennikach i pismach; większa swoboda i niezależność w wyznaniu wiary; cios zadany wojskowéj organizacyi państwa na korzyść ludzkości przez zniesienie osad wojskowych i szkół kantonistów oraz przez pozwolenie dzieciom żołnierskim obierania stanu; radykalna reforma w instytutach i szkołach naukowo-wojskowych, pozostawienie kadeta i ucznia wojskowego w związku z rodziną, gdy dawny system oddzielał go od niéj zupełnie i stawiał mu instytut a następnie pułk za całą rodzinę i spółeczeństwo; nieprzerwane usiłowanie zniesienia nadużyć i przekupstw w urzędzie, które w dawnym systemie zdawały się być naturalnym porządkiem rzeczy; usunięcie dawnéj zasady iż wszelkie przedsiębiorstwa wykonywuje administracyjnie sam rząd, i oddanie tych przedsiębiorstw towarzystwom prywatnym, a nawet obudzanie ducha assocyacyi, któremu dawniéj rząd tak był przeciwny; zamierzone reformy w organizacyi wojska aby żołnierzowi przywrócić więcéj samodzielności; nakoniec zupełna prawie zmiana osób stojących u steru państwa, na czele ministerstw, na czele prowincyj monarchii i korpusów armii: oto główniejsze z licznych zmian zaszłych pod panowaniem cesarza Aleksandra. Chociaż po nastąpieniu każdéj z tych reform, przy powtórzeniu w *Czasie* każdego ważniejszego ukazu lub reskryptu zmieniającego ustawy państwa lub naczelników władzy, zwracaliśmy w dzienniku naszym uwagę czytelników na każdą szczegółowo zmianę, — jednak dzisiaj zamierzamy przedstawić w krótkim obrazie wszystkie zmiany co do osób stojących przy sterze rządu lub na czele władz cywilnych i wojskowych, nastąpione w ciągu lat dwóch panowanie cesarza Aleksandra; przedstawienie ogólnego obrazu zmian co do rzeczy i ustaw, na inny raz odkładając.

Najwyższa władza w cesarstwie, Rada Państwa, zmieniła swego naczelnika i wielu członków. Miejsce dawnego prezesa Rady Państwa, księcia Aleksandra Iwanowicza Czernyszewa, zajął od 17 kwietnia r. z. książę Aleksy Teodorowicz Orłów. Jednak mianowanie to naczelnikiem najwyższéj władzy w państwie przyjaciela i nieodłącznego towarzysza cesarza Mikołaja, można uważać jedynie jako nagrodę zasług mianowanego, a nawet jako chęć powstrzymania gwałtownych zmian i reform. Wszystkie prawie wydziały Rady Państwa zmieniły naczelników, a między innymi wydział spraw Królestwa Polskiego nietylko swego naczelnika, lecz i głównych członków przez śmierć ks. Paskiewicza, hr. Rüdigera, radzcy tajnego Turkułła, w miejsce których naczelnikiem tego wydziału został ks. Michał Gorczaków namiestnik Królestwa, a zastępcą jego w tem naczelnictwie rzeczyw. tajny radzca hr. Błudow. Prócz tego weszli do Rady Państwa: jenerał piechoty Rostowcow przyjaciel i nauczyciel dzisiejszego cesarza oraz naczelnik szkół wojskowych, jenerał piechoty książe Piotr Gorczakow I, starszy brat Michała namiestnika Królestwa, i Aleksandra ministra spraw zagranicznych; radzca tajny Leon Sieniawin dawny towarzysz ministra spraw zagranicznych; jenerał piechoty hr. Strogonow, zmarły przed kilkunastu dniami, jenerał jazdy hr. Aleksy Nikitin. Prócz tego członkami Rady państwa zostali z prawa wszyscy nowo-mianowani ministrowie, których zaraz wyliczymy.

Największa prawie zmiana zaszła w składzie ministeryum. Z dawnych ministrów cesarza Mikołaja, pięciu tylko dzisiaj jest na czele wydziałów i to prawie wszyscy otrzymali świeżych Towarzyszy ministeryalnych; jedenastu zaś nowych ministrów mianował już cesarz Aleksander oraz dziesięciu Towarzyszy ministerskich. (Każdy minister ma dodanego towarzysza który jest jego pomocnikiem i wice-ministrem, w razie wyjazdu lub choroby zastępcą a często następcą).

Z dawnych ministrów pozostali tylko: hr. Włodzimierz Adlerberg, osobisty przyjaciel Cesarza Mikołaja, jeden z wykonawców jego testamentu, dziś minister domu cesarskiego, do którego przyłączono po niedawnéj śmierci hr. Leona Perowskiego, ministerstwo apanazów; minister skarbu Brock, minister oświecenia Norów, minister sprawiedliwości hr. Wiktor Panin, sekretarz stanu dla spraw wielkiego księstwa finlandzkiego hr. Armseld. Jednak każdy prawie z nich otrzymał nowego towarzysza: hr. Adlerbergowi w ministeryum apanazów dodany został za towarzysza jenerał porucznik Michał Murawiew II (młodszy brat zdobywcy Karsu), a w naczelnictwie gabinetu cesarskiego radzca tajny Piotr Meyendorf dawny poseł w Berlinie, bawiący dziś w Nizzie; minister skarbu Brock otrzymał za towarzysza radrcę tajnego Norowa II; a minister oświecenia Norów księcia Piotra Wjazemskiego, znanego pisarza i poetę.

Mianowani zostali ministrami przez Cesarza Aleksandra: ministrem *spraw wewnętrznych*, w miejsce odsuniętego jenerał adjutanta Dymitra Bibikowa I, Sergius Stefanowic Łanckoj (12go września 1855 r.); towarzyszem ministra został w miejsce radzcy tajnego Laxa, radzca tajny Lewszin, mianowany właśnie prócz tego naczelnikiem rady zawiadowczéj kolei żelaznych. Ministrem *spraw zagranicznych* w miejsce kanclerza państwa Karola Roberta hr. Neselrodego został książe Aleksander Dymitriewicz Gorczaków IIIci, w sile wieku będący a przez lat 15cie sprawujący poselstwa w Niemczech; towarzyszem ministra w miejsce radzcy tajnego Leona Sieniawina, został Jan Tołstoj. Hr. Nesellrode zatrzymał tylko godność kanclerza państwa. Ministrem *robót publicznych* i komunikacyj, w miejsce usuniętego hr. Kleinmichela, który zaszczycał się zaufaniem Cesarza Mikołaja, mianowany został (12go stycznia z. r.) jenerał piechoty Czewkin uważany za bardzo zdolnego, a zajmujący się dziś przedewszystkiem budową kolei żelaznych; towarzyszem ministra został jenerał inzynieryi Gerstfeld, a dyrektorem wydziału kolei żelaznych w tem ministerstwie, jenerał major Latraverse. Ministrem *wojny*, w miejsce jenerała jazdy ks. Wasylego Dołgorukowa I, został jen. artyleryi Suchosanett (29 lipca z. r.); dawny zaś towarzysz ministra wojny, jenerał adjutant Aleksander Katenin, który za Cesarza Mikołaja przeprowadzał z energią w organizacyi wojska myśl tego monarchy, mianowany został (w 1857 r.) gubernatorem Orenburskim i Samerskim. Ministrem *dóbr państwa*, w miejsce jenerała piechoty hr. Pawła Kisielewa, dziś ambasadora w Paryżu, mianowany został książę Bazyli Szeremetjew; towarzyszem ministra w miejsce radzcy tajnego Gamaleya, radzca tajny Chruszczew, mający się odznaczać wielkiemi zdolnościami i którego uważają za następcę ministra w razie śmierci ciężką chorobą dziś złożonego Szeremetjewa. Wielkim *kontrolorem państwa* w miejsce hr. Kuszelew Bezborodko, został jenerał adjutant Anenkow II, dotychczas członek Rady państwa w wydziale gospodarstwa narodowego; towarzyszem ministra w miejsce radzcy tajnego Aprelejewa, zamianowany został radzca tajny Danaurow. Naczelny zarząd ministerstwa *marynarki*, w miejsce admirała księcia Menszykowa (znanego w tak dawniejszéj historyi rosyjskiéj jak w dziejach ostatniéj wojny) objął W. Ks. Konstanty z tytułem „wielkiego admirała“, a zastępcą jego i towarzyszem w tym wydziale jest wiceadmirał Wrangel. *Naczelnikiem dyrekcyi poczt*, która stanowi oddzielne niejako ministeryum, został właśnie członek Rady państwa, Pryjaniczkow, w miejsce hr. Adelberga. Ministrem sekretarzem stanu dla spraw Królestwa Polskiego, w miejsce zmarłego radzcy tajnego Ignacego Turkuła, został radzca tajny Józef Tymowski.

Na czele administracyi w prowincyach stanęli po większéj części inni ludzie: namiestnikiem cesarskim w Królestwie Polskiem i prezesem rady administracyjnéj został książę Michał Dymitriewicz Gorczaków II, namiestnikiem Kaukazu jenerał piechoty książę Borjatyński, podobno osobisty przyjaciel cesarza; jenerał-gubernatorem Finlandyi, jenerał piechoty Teodor Berg. Za dalekoby nas zaprowadziło wyliczanie zmian jenerał-gubernatorów i naczelników gubernij.

Lecz największe zmiany co do osób nastąpiły w dowódzcach armii i jéj oddziałów, lubo wypadki wojenne przyczyniły się do tego. Nietylko armia czynna i gwardye otrzymały nowych wodzów, lecz żaden z dwóch korpusów gwardyi, z sześciu armii, z dwóch rezerwowych jazdy i z czterech korpusów oddzielnych, nie zatrzymał dawnego dowódzcy. W miejsce księcia Paszkiewicza dawnego wodza całéj armii czynnéj, naczelnym dowódzcą armii I jest jenerał artyleryi książę Michał Gorczaków, armii II jenerał piechoty Aleksander Lüders; naczelnym dowódzcą gwardyj, którym dawniéj był panujący cesarz, a następnie jenerał Rüdiger, jest tymczasowo jenerał artyleryi hr. Sumoroków; a dowódzcą grenadyerów, w miejsce jenerała piechoty Murawiewa Igo (następnie zdobywcy Karsu), jenerał piechoty Pławtin. Inne zmiany w dowództwie wojsk wyliczyliśmy już dawniéj szczegółowo, również jak zmiany w dyplomacyi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— *Gaz. Tryestska* podaje w listach z Modyolanu następujące między innemi zdarzenia: Milionowy hrabia E. S. potomek jednéj z najstarożytniejszych rodzin pojął w małżeństwo córkę ubogiego malarza, mimo oporu ze strony starego stryja. Historya tego ożenienia jest prosta a zajmująca. Hrabia zwiedzał pracownię malarza i ujrzał w niéj obraz przedstawiający Edypa i Antygonę. W oczach córki ślepego króla malowała się tęsknota, która hrabiego niesłychanie zajęła. „To płótno — rzekł malarz — jest obrazem mojéj przyszłości. Jakiż los czeka mię na starość? chyba ten, że mię moja córka prowadzić będzie, i jakiż los ją czeka?“ Hrabia którego twarz Antygony zachwyciła, zwrócił się do oryginału i ofiarował córce malarza swoją miłość i rękę.

— Po kawiarniach obiega w Medyolanie następujące zdarzenie. Młody pewien panicz siedział przy śniadaniu, kiedy mu zameldowano jakąś damę. Młoda ta osoba przyzwoicie a nawet ze smakiem ubrana, wszedłszy, rzuciła oczyma w koło siebie i zapytała czy są sami — Zupełnie sami rzekł panicz wskazując jéj krzesło. Musisz pan wiedzieć, rzekła dama, że nikt nie powinien mię tu widzieć ani słyszeć, a ja liczę na pana, że zachowasz tajemnicę. Znam twoje zwyczaje i smak twój — Więc byłem tyle szczęśliwy, żem zwrócił pani uwagę? — Widziałam pana nieraz na Corso, jak paliłeś cygaro... — Czy to pani było niemiłém? — I owszem, gdybyś nie palał cygar, byłabym tu nie przyszła. — Mówiąc to wyjęła paczkę cygar prawdziwych Havanna, ofiarując je na sprzedaż. Trudno było odmówić. Panicz zapłacił za 2000 sztuk 3000 lirów. Tajemnicy jednak nie dochował jak widać, bo w ciągu parę tygodni, ładna kupcowa cygar sprzedała ich około 20,000 przyjaciołom jego. Naraz zniknęła z miasta śledzona przez straż skarbową, która i nabywców pociągnęła do odpowiedzialności. Mówiono, że młoda kupcowa tę jeszcze korzyść umiała z handlu swego ciągnąć, iż sama zdała tych, którym cygara sprzedała, a wiadomo że znaczna część kary za przekroczenia fiskalne przypada na rzecz denuncyanta.

— Lekarz paryzki Dr. Bussion odbył pięć prób leczenia wodowstrętu za pomocą pary wodnéj i o tém złożył raport akademii. Traktując on dawniéj kobietę ukąszoną przez psa wściekłego, sam uczuł na sobie pierwsze pojawy téj straszliwéj choroby i pierwszą próbę leczenia parą odbyć na sobie postanowił, doprowadzając parę do 107° Fahrenheita i wytrzymał taką łaźnię przez 36 sekund, przyczem natychmiast wielkiéj doznał ulgi. Przebył potem łaźnię parową w mniejszém gorącu i naraz doznał zmiany w całym organizmie, a odzyskawszy apetyt wypił wiele wody i przespał jednym ciągiem 24 godzin. Obudziwszy się znalazł się zupełnie zdrowym. Z pięciu osób traktowanych tym sposobem cztery wyzdrowiały, a jeden chłopiec 6-letni udusił się w parze.

— C. k. jenerał major Hartmann szef sekcyi naczelnéj władzy policyjnéj spadł przypadkowo ze schodów złamał rękę i głowę sobie zranił.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

***Wiedeń.** Kursa telegraficzne z dnia 17go lutego* Augsburg $104\frac{7}{8}$ — Hamburg $77\frac{1}{4}$ — Londyn złr. 10 11 kr. — Paryż 122 — Agio od złota $7\frac{3}{4}$. — Metaliki 5-procent. $84\frac{15}{16}$. — dto B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent. $87\frac{1}{8}$. — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent $81\frac{1}{8}$ — Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. 76. — Metaliki 4-procent. $67\frac{1}{4}$. — Metaliki 3-procent. —. Losy 1834 roku 301. — dto z roku 1839 $138\frac{1}{2}$. — dtto z r. 1854 4-proc. $111\frac{11}{16}$ — Akcye Bankowe 1049. — Akcye kolei żelaz. północnéj 2305. — Akcye kredytu ruchomego $291\frac{1}{2}$.

Kurs krakowski z 17 lutego. — Ruble srebrne na mon. polską żądają 101, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 412, pł. 410. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają tarów $98\frac{1}{4}$, płacą $97\frac{1}{8}$. Cwancygiery żąd. $105\frac{1}{2}$ — pł. $104\frac{1}{2}$. Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 24, pł. złr. 8 kr. 16 mk. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 12, pł. złr. 8 kr. 5 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 48 płacą złr. 4 kr. 41 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 53 płacą złr. 4 kr. 46 mk. — Listy zastawne polskie z kuponam. bież. żąd. $96\frac{1}{3}$, płac. $95\frac{5}{6}$. Listy zast. galic. z kupon. żąd. $83\frac{1}{6}$, płacą $82\frac{1}{2}$. — Obligacye Indemn z kupon. żądają $81\frac{3}{4}$. płacą. $81\frac{1}{4}$. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. 87, płacą $86\frac{1}{8}$.

Kurs lwowski z d. 11 lutego. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 44. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 47. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 21. Rubel ros. złr. 1 kr. 37 — Talar pruski złr. 1 kr. 33. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 1?. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 82 kr. 15. — Galicyjskie obligacye indemniz. bez kup. złr. 79 kr. 53. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 86 kr. 5.

Kurs wiedeński z 16 lutego. Metaliki $85\frac{1}{8}$. Nowa pożyczka $67\frac{3}{4}$. — Akcye Banku wiedeń. 1050. — Akcye kolei żelaznéj północ. $233\frac{1}{4}$. — Agio od złota $8\frac{1}{4}$, od srebra $4\frac{1}{2}$. — Oblig. uwoln. grunt. 81. — Pożyczka ostatnia narodowa $87\frac{1}{4}$. Promessy galicyjskie $101\frac{1}{2}$.

Kurs warszawski z 13 lutego. — Za półimperyały żądają rs. 5 kop. 16; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, dają. rs. 85 kop. 2, wartość kuponu rs. 1 kop. 47 — Listy zastawne III okresu oprócz kup. żądaj rs. 14 kop. 44, wartość kuponu kop. $8\frac{1}{2}$.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Medyolan 15 lutego. Wczorajsza *Gaz. uff. di Milano* donosi: Najwyższem pismem cesarskiem z dnia 11go b. m. akt łaski z dnia 25 stycznia rozciągnietym również został i do tych osób, które się dopuściły obrazy członków domu cesarskiego.

Tryest 16 lutego. Parowiec wojenny „Elżbieta“ przybył tu z JCW. Arcyks. Ferdynandem Maksymilianem dzis rano.

Donoszą z Kopenhagi 12go, że rząd duński otrzymał noty od gabinetów austryackiego i pruskiego co do sprawy Holsztynu i dóbr narodowych w księstwach duńsko-niemieckich. Wiadomo, że na noty dawniejsze tych gabinetów nie dano dotychczas żadnéj odpowiedzi. Austrya w téj nowéj nocie ma żądać odpowiedzi w jak najprędszym czasie. Prusy zastrzegają odpowiedź w ciągu 4ch tygodni.

W izbie niższéj w Londynie Layard, Baillie, Roebuck, lord John Russel, D'Israeli uderzali na gabinet z powodu wojny perskiéj i żądali przedłożenia papierów. Palmerston odmówił temu żądaniu, z powodu rozpoczęcia układów.

Rzeczywiście potwierdza się wiadomość o tych układach które prowadzi Feruk chan z lordem Cowley w Paryżu, a w których jak utrzymuje *Morning Post*, położono już pierwsze zasady umowy. Wszelako Feruk chan jedzie do Londynu.

Doniosło dawniéj wiele dzienników niemieckich, iż okręty angielskie zaraz po podpisaniu protokułu drugich konferencyj paryskich, opuściły morze Czarne; wiadomości téj niepowtórzyliśmy nawet, uważając ją za bardzo wątpliwą; jakoż w istocie według doniesień z Konstantynopola z 4go lutego zamieszczonych w dziennikach francuskich i angielskich, w dniu tym krążyły jeszcze parowce wojenne angielskie po morzu Czarném, a nawet nie posłano rozkazu odwołującego te statki z wód czarnomorskich.

W Paryżu obiegały pogłoski, że układy między Feruk chanem a lordem Cowleyem względem sporu angielsko-perskiego, biorą pomyślny obrot, druga wieść co do tych układów potwierdzona przez *Pays* jest pewniejsza, iż Feruk chan uda się do Londynu dla prowadzenia tam dalej układów.

Sprostowanie. W korespondencyi paryzkiéj drugiéj w numerze *Czasu* wczorajszym, w ustępie pierwszym, wierszu czwartym, zamiast *le jeux servée* czytaj *le jeu serré* — w ustępie przedostatnim wierszu czwartym, zamiast *książe sardyński* czytaj *książe Albedyński.*

Przyjechali od 16 do 17 lutego.

HOTEL POLLERA. Paigert Henryk oficer, Forster Hugo oficer z Łańcuta. Weiss Adolf kupiec, Nicolaier Ludwik kupiec z Koźla. Riesenfeld H. kupiec z Wrocławia. Barber August kupiec z Berna.

HOTEL DREZDEŃSKI. Wojciech Brandys obywatel z Kalwaryi. Władysław Wodczyński wł. dóbr, Mieczysław Artwiński obywatel z Tarnowa. Józef Misągiewicz oficyalista z Gumnisk. Paulina Maj obywatelka z Siemoty.

HOTEL ROSYJSKI. Adolf Bordellet inżynier z Paryża. Jan Kluczyński proboszcz z Nawojowy. Antonina Müller wł. dóbr z Sącza. Karol Horn posiadacz dóbr z Skowierzyna.

Wyjechali: Karol Rogawski wł. dóbr do Ołpin. August Gorajski wł. dóbr, Aleksander Gorajski wł. dóbr, Kazimierz Gorajski wł. dóbr do Tarnowa. Adolf Bordellet do Paryża.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . . { o godzinie 12téj min. 15 po południu. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.

Do Wieliczki . { o godzinie 6téj min. 30 z rana. / o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.

Do Wiednia . { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po południu.

Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . . { o godzinie 5téj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.

Z Wieliczki . { o godzinie 10téj min. 46 z rana. / o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.

Z Wiednia . . { o godzinie 11téj min. 25 przed południem. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed południem. / o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . . { o godzinie 3éj min. 37 po południu. / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 17 lutego. Wczoraj dowieziono z Królestwa Polskiego do Michałowic i Barana wielkie ilości zboża; można je liczyć na 4000 do 5000 korcy. Większa jego połowa już była dawniéj kupioną, tylko termin odstawy wypada teraz, przeznaczoną jest ona za granicę; reszta na sprzedaż wystawiona, a ceny nietylko spadły nieco, ale nawet nie wszystek dowóz znalazł pokup. Żyto płacono po 14, $14\frac{1}{2}$, 15 złp., najpiękniejsze najwyżéj $15\frac{1}{2}$ złp. Pszenica po większéj części w dobrym gatunku płacona po 30, $30\frac{1}{2}$. 31 złp., najpiękniejsza po $31\frac{1}{2}$ do 32 złp.; poślednie gatunki pszenicy ofiarowano po 25, 26 złp., ale nic z nich nie sprzedano. Także na późniejsze wypłaty wiele zboża ofiarowano, a nawet po cenach notowanych lub o 15 gr. niższych, ale nie znalazł się na nie kupiec z powodu w ogóle braku gotówki.

Na targu dzisiejszym w Krakowie mało ruchu na miejscową potrzebę, a pszenicy małą tylko ilość rozsprzedano po 8, $8\frac{1}{4}$, $8\frac{3}{4}$ złr. w dobrém średniém ziarnie. Także nieco piękniejszéj pszenicy wzięto do młyna parowego na Podgórze i płacono ją po 36, 37 do $37\frac{1}{2}$ złp. Żyto nieco więcéj poszukiwane, szczególnie lepsze ziarno polskie i takowe płacono po $4\frac{3}{8}$, $4\frac{1}{2}$, $4\frac{5}{8}$ złr. Do Prus skupowano czerwoną pszenicę galicyjską i białą polską lepszą, lecz zawsze były to mniejsze zakupna. Pszenicy czerwonéj przeszło tysiąc korcy wzięto po 8 do $8\frac{1}{8}$ złr. z odstawą do kolei tutaj, po 170 fnt. netto. Białą pszenicę 600 lub 800 korcy transito po 34, 35, $35\frac{1}{2}$ złp. z ciężkością zaręczoną 168—170 f. w. Jęczmień mało poszukiwany i po cenach notowanych $4\frac{3}{4}$, 5 złr. można było coś niecoś sprzedać. Groch okrągły tak z Galicyi jak z Polski ofiarowany w znacznych partyach, lecz nie znajduje pokupu. Ziarno galicyjskie można dostać po $4\frac{1}{4}$, $4\frac{1}{3}$ złr. z odstawą tutaj; polskie zaś daleko piękniejsze i czystsze można dostać po 17, 18 złp. z odstawą do granicy, i to wiele tylko kto zechce. Spekulacya nie rzuca się wszelako na ten artykuł.

URZĘDOWE.

(135) **Edict.** (3)

[Z. 299] Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte werden in Folge Entscheidung des k. k. Obersten Gerichtshofes vom 2. Dezember 1856. Z. 11,260, Behufs der Zuweisung des mit Erlass der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 5ten März 1855 Z. 1,408 g. G. C. für die im Tarnower Kreis lib. dom. 110. pag. 335, 337, 341, 343, liegenden der Frau Josefa Skorupkowa gehörigen Güter Niedzwiada sammt Angehör Łopuchowa, Szkodna und Glinik bewilligten Urbarial-Entschädigungskapital pr. 55,308 fl. $37\frac{4}{8}$ kr. C. M. diejenigen, denen ein Hypotekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 31ten März 1857 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothecarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Kapital geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleichen Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; und dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne § 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichte.

Tarnow den 17ten Jänner 1857.

Edict. (136-2-3)

[Nr. 11924.] Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte werden über Einschreiten des Hrn. Stanislaus Gorajski und der Fr. Josepha Bogusz Namens der mind. Constantia Stanislaus, Sophie und Amalie Bogusz Behufs der Zuweisung des mit Erlass der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 2. April 1855, Z. 2169 für das im Tarnower Kreise lib. dom. 236, pag. 264 liegende Gut Siedliska górne und Siedliska dolne bewilligten Urbarial-Entschädigungs-Capitals pr. 22,936 fl. $2\frac{1}{4}$ kr. CM., diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 15. März 1857 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht bezubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Kapitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5. des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8ten November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Tarnow den 16 Dezember 1856.

(117) **Edict.** (2-3)

[Z. 13,360] Vom Tarnower k. k. Kreisgerichte wird der Nachlassmasse nach Adalbert und Helena Michniewicze, den etwaigen Gläubigern und den dem Leben und Wohnorte nach unbekannter Erben derselben mittelst gegenwärtigen Edictes bekannt gemacht, es habe wider dieselben die Herrn Kajetan Orlecki, Stanislaus und Eduard Orlecki unterm 10ten Dezember 1856 zur. Zahl 13,360 eine Klage wegen Löschung des aus der grösseren auf dem Hause unter der Konskript. Z. 2 in Tarnow dann Grund Garten- aus harten Baumaterialiem libr. dom. tom. 1. pag. 3. n. 2 oner. haftenden Summen 2,000 fl. w. w. herrührenden Theilbetrags von 149 fl. 30 kr. w. w. S. N. G. angebracht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber zur mündlichen Verhandlung die Tagfahrt auf den 2ten April 1857 um 10 Uhr Vormittags angeordnet wurde.

Da der Aufenthalstort der Belangten unbekannt ist so hat das k. k. Kreisgericht zu deren Vertretung und auf ihre Gefahr und Kosten den hiesigen Landes- und Gerichts-Advocaten Dr. Serda mit Subtituirung des Herrn Advocaten Dr. Kaczkowski als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edict werden demnach die Belangten erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen und diesem Kreisgerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem sie sich aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben werden.

Tarnow den 10ten Dezember 1856.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichts.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
16	2	332‴ 58	+ 1°0	81	z. pł. zachodni słaby	pochmurno		−7°0	+1°8
	10	334 38	− 1 8	95	w. pn. wschodni słab.	pogoda			
17	6	334 20	− 9 2	100	„	pochmurno	mgła		

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.